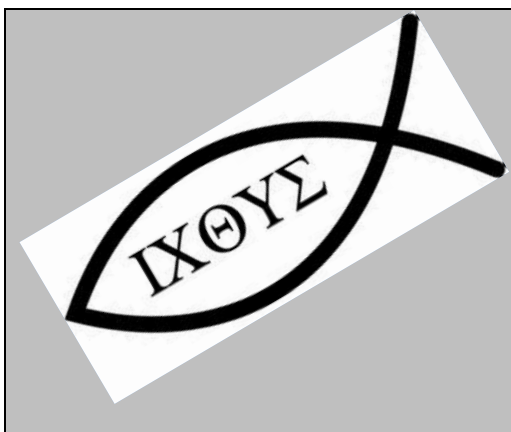




Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek : 21 września 2026

Lekcja **15**

Temat: **Św. Mateusza Apostoła**

Ef 4,1-7.11-13 (Biblia Tysiąclecia)

A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też **zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara,** jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego.

I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wyobraź sobie Apostoła Pawła, który z celi więziennej pisze do chrześcijan w Efezie o nadziei. Według Pawła, ich jedyną nadzieją jest fakt, że Bóg objawił się jako „**Ojciec wszystkich**” oferując każdemu bez wyjątku człowiekowi dar wiary, przynależności i zbawienia.

Jezus ukazał tę powszechność daru, zapraszając do grona swoich najbliższych przyjaciół celnika Mateusza. Zdawał sobie sprawę, że Mateusz i jego towarzysze byli uwikłani w korupcję, że cierpieli z powodu wielu błędnych wyborów i licznych grzechów.

To jednak nie powstrzymało Jezusa przed spożyciem z nimi posiłku oraz zaproszeniem ich do przemiany życia i pójścia za Nim. Dał im możliwość wyrwania się z więzów przeszłości i wejścia do nowej wspólnoty wiary.

Przed przyjściem Jezusa na ziemię wielu ludzi sądziło, że Bóg okazuje swą łaskę jedynie sprawiedliwym. Ci, którzy uchodzili za grzeszników oraz cierpiący na różne choroby, byli uważani za dotkniętych karą Bożą. Istniał wyraźny podział pomiędzy uznawanymi za godnych, czystych i wybranych, a tymi, którzy w powszechnej opinii pozostawali poza zasięgiem Bożego miłosierdzia.

Wybierając Mateusza Jezus przekreślił wszystkie te podziały. Trudno sobie wyobrazić, jak wielkiej ulgi doznał nie tylko sam Mateusz, ale również ci wszyscy, którzy wcześniej znaleźli się po niewłaściwej stronie i z różnych racji boleśnie doświadczali społecznego i religijnego wykluczenia. Nic dziwnego, że

Mateusz stał się tak skutecznym Ewangelistą!

Jako ten, który zapewne po raz pierwszy w życiu doświadczył tak uzdrawiającego miłosierdzia, i to z samego źródła, mógł z całkowitą pewnością i wiarygodnie ogłosić to przesłanie reszcie świata: **Miłosierdzie dla wszystkich!**

Jest to zaproszenie skierowane do sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Taka jest nasza katolicka wiara. Taka jest nasza nadzieja. Wiele naszych problemów z życiem w pokoju z samymi sobą i z innymi płynie z utraconego poczucia Bożego miłosierdzia. Ale Bóg codziennie zaprasza nas do przyjęcia Jego przebaczenia i do wybaczenia innym. Odzyskując poczucie wielkości naszego powołania, otrzymujemy zarazem nową moc do budowania Ciała Chrystusa.

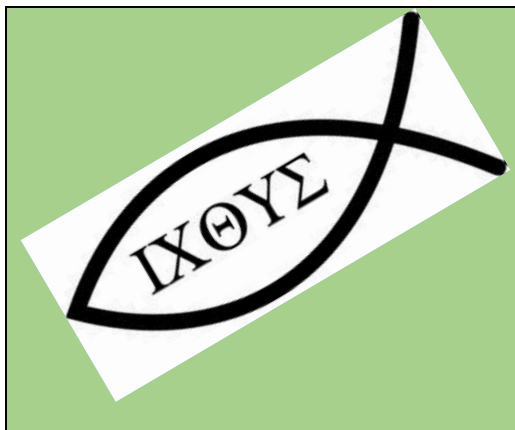
„Ojcie, oby działanie Twego wielkiego miłosierdzia zjednoczyło nas wszystkich w miłości.”

Ps 19,2-5 **Mt 9,9-13**

Odchodząc stamtąd, **Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną!**

On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?

On, usłyszawszy to, rzekł: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :
22 września 2026

Lekcja **16**

Temat: **Jestem członkiem rodziny Jezusa**

Łk 8, 19-21 (Biblia Tysiąclecia)

Wtedy przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumu. Oznajmiono Mu: **Twoja Matka i bracia stoją na dworze** i chcą się widzieć z Tobą. Lecz On im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Rodzina Jezusa nie mogła się do Niego przedostać. Tłum ludzi przychodzących **„z poszczególnych miast”** (Łk 8,4), aby się z Nim spotkać, uniemożliwił im dostęp.

Posłali więc Jezusowi wiadomość: Wraz z Twoją Matką stoimy na zewnątrz i chcemy się z Tobą zobaczyć. Odpowiedź Jezusa prawdopodobnie zaskoczyła zarówno tłum, jak i Jego rodzinę:

„Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 8,21).

Na początek ustalmy jedno – Jezus nie odrzucał swojej rodziny.

Zauważmy, że jeśli ktokolwiek słuchał słowa Bożego i wypełniał je, to na pewno Jego Matka, Maryja. Jednak **Jezus wskazuje tu na głębszą prawdę.**

W królestwie niebieskim więzy krwi nie uprawniają do szczególnych przywilejów. Krewni Jezusa musieli być zaskoczeni, że nie wyszedł im na spotkanie. Ale przecież On ich przez to nie przekreślał! Zamiast zawęzić czy zamykać krąg rodzinny, rozszerzał go. Wprowadzał do swojej rodziny wszystkich słuchających i wypełniających słowo Boże. Musiało to być zaskoczeniem także dla innych zebranych.

Pomyśl, jak wiele trudu sobie zadali, aby zobaczyć Jezusa. Pomyśl, jak bardzo pragnęli Go usłyszeć i otrzymać uzdrowienie od tego galilejskiego cudotwórcy. Jednak co rodzina, to rodzina – myśleli pewnie – oczywiście, że Jezus da pierwszeństwo swojej Matce.

Co poczuli, gdy Jezus oznajmił, że to oni są Jego matką, braćmi i siostrami? Swoją obecnością dowiedli, że szukają Jezusa z wiarą, a On odpowiedział, że mają dostęp do Niego i szczególne miejsce w Jego sercu. Prawdopodobnie z jeszcze większym entuzjazmem zapragnęli pójść za Nim.

To samo odnosi się do ciebie. **Jesteś drogocennym członkiem rodziny Jezusa.**

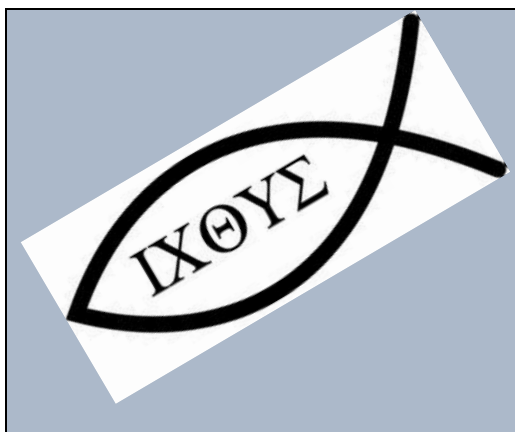
Słuchając Jego słowa i pozwalając, by zapadło ci w umysł i serce, doświadczasz Jego bliskości. Wcielając to słowo w życie – służąc swojej rodzinie i potrzebującym, przebacząc i pocieszając – ujrzysz Jego oblicze w tych, o których się troszczysz.

 **Im więcej czasu spędzisz z Jezusem, im wierniej pójdiesz Jego drogą, tym będziesz bliżej Niego.**

Będziesz się czuł Jego rodziną.

„Panie, dziękuję Ci za to, że włączasz mnie do swojej rodziny.”

Prz 21,1-6.10-13 Ps 119,1.27.30.34-35.44



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :
23 września 2026

Lekcja **17**

Temat: **Jezus** - nasz najlepszy przewodnik

Łk 9, 1-6 (Biblia Tysiąclecia)

Wtedy zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami i władzę leczenia chorób. I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdawiali chorych. Mówił do nich: **Nie bierzcie nic na drogę**: ani laski, ani torby podróżnej, ani chleba, ani pieniędzy; nie miejcie też po dwie suknie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, tam pozostańcie i stamtąd będziecie wychodzić. Jeśli was gdzie nie przyjmą, wyjdźcie z tego miasta i strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim! Wyszli więc i chodzili po wsiach, głosząc Ewangelię i uzdrawiając wszędzie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Panie, trudne są Twoje słowa.

Wiem, że wypowiedziałeś je do swoich uczniów, posyłając ich na ewangelizację, ale jak mają się one do mnie? Wierzę, że tak jak każdemu człowiekowi, także mnie powierzyłeś konkretną misję, która wymaga całkowitego zaufania Tobie. Jednak widzę, że na mojej drodze wiary wciąż chciałbym sam kontrolować każdy szczegół.

Powiedziałeś swoim uczniom, aby nie brali niczego na drogę, ale dla nich nie było to przecież takie trudne. Mogli liczyć na gościnność mieszkańców odwiedzanych miejscowości, którzy oferowali im schronienie i posiłek. Ale ja? Kiedy wybieram się w podróż, myśl o utracie bagażu czy portfela jest dla mnie koszmarem i naprawdę nie sędzę, abyś chciał, żebym celowo się ich pozbywał! Zwykle dokładnie planuję trasę, aby dotrzeć na miejsce jak najszybciej.

Ale Ty oczekujesz ode mnie innej postawy.

Pomóż mi zaufać i uwierzyć, że sam się o mnie zatroszczysz. Daj mi odwagę schodzenia z „głównej drogi”, gdy widzę, że tego ode mnie żadasz. Jezus, kiedy na mojej drodze spotykam kogoś, z kim mógłbym o Tobie porozmawiać, wolę polegać na wcześniej przeciwiczonych kwestiach.

Ale przecież Ty już prowadzisz dialog z każdą ludzką istotą, którą stworzyłeś.

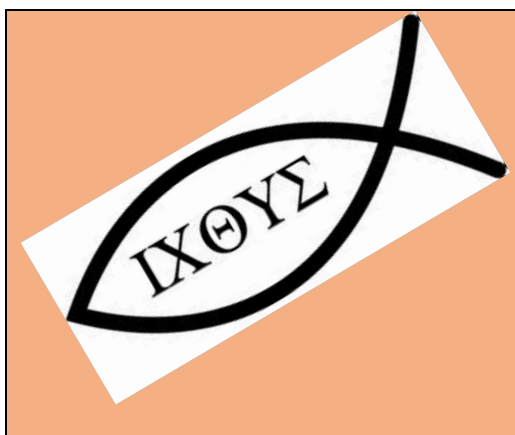
- ❖ Pomóż mi nie tyle skupiać się na przygotowaniu, ile zwracać się do Ciebie i uważnie wsłuchiwać w Twój głos, zanim zacznę mówić.
- ❖ Pomóż mi zaufać, że podsuniesz mi dokładnie te słowa, które ktoś dziś potrzebuje usłyszeć.

Panie, Ty wiesz, że lubię mieć kontrolę nad wszystkim. Gubię się, gdy jestem zaskakiwany! Ale chcę uczyć się większej ufności. Może w na pozór przypadkowym spotkaniu Ty masz jakiś plan, którego nie jestem jeszcze w stanie zobaczyć.

- ❖ Pomóż mi, abym zamiast tracić głowę w nieprzewidzianych sytuacjach, umiał się zatrzymać i poprosić, abyś to Ty pokierował moimi krokami. Jezu, Ty wzywasz mnie do ufnego pójścia za Tobą. Mówisz, że dasz mi wszystko, czego potrzebuję.
- ❖ Pokaż mi, jakich kroków teraz ode mnie oczekujesz.

**„Panie, Ty wiesz, że nie jestem gotów sam wyruszyć w drogę bez niczego.
Weź mnie za rękę i poprowadź.”**

Prz 30,5-9 Ps 119,29.72.89.101.104.163



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :
24 września 2026

Lekcja **18**

Temat: **Księga Kohelecia** - przeczytaj!

Koh 1, 2-11 (Biblia Tysiąclecia)

Słowa Kohelecia, syna Dawida, króla w Jeruzalem. Marność nad marnościami, powiada Koheleć, marność nad marnościami - **wszystko marność¹**.

Cóż przyjdzie człowiekowi z całego trudu, jaki zadaje sobie pod słońcem? Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi, a ziemia trwa po wszystkie czasy. Słońce wschodzi i zachodzi, i na miejsce swoje spieszy z powrotem, i znowu tam wschodzi. Ku południowi ciągnąc i ku północy wracając, kolistą drogą wieje wiatr i znowu wraca na drogę swojego krążenia. Wszystkie rzeki płyną do morza, a morze wcale nie wzbiera; do miejsca, do którego rzeki płyną, zdążają one bezustannie. Mówienie jest wysiłkiem: nie zdoła człowiek wyrazić wszystkiego słowami. Nie nasyci się oko patrzeniem ani ucho napelni słuchaniem. To, co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie: więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem. Jeśli jest coś, o czym by się rzekło: Patrz, to coś nowego - to już to było w czasach, które były przed nami. Nie ma pamięci o tych, co dawniej żyli, ani też o tych, co będą kiedyś żyli, nie będzie wspomnienia u tych, co będą potem.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzisiejsze pierwsze czytanie pochodzi z jednego z arcydzieł literatury światowej.

Księga Kohelecia, podobnie jak Księga Mądrości i Księga Przysłów, zawiera mądre maksymy zebrane przez nieznanego autora.

Jednak w przeciwieństwie do tych dwóch ksiąg, **Księga Kohelecia** w dramatycznych słowach opisuje daremność wszelkich ludzkich wysiłków i poczynań:

„Marność nad marnościami – wszystko jest marnością” (Koh 1,2)!

¹ Ulotność!

Wszystkie nasze trudy położone na wadze Bożej sprawiedliwości i wieczności okazują się bowiem niczym. Dopiero na samym końcu księgi Kohelet – którym to mianem określa siebie autor – wyprowadza wniosek z całej tej rozpaczliwej sytuacji człowieka.

„Pomnij jednak na Stwórcę swego w dniach swej młodości” (Koh 12,1) – nalega, ostrzegając przed zadowalaniem się ulotnymi przyjemnościami i narażaniem się na sąd:

„Bóg bowiem każdy czyn wezwie przed sąd dotyczący wszystkiego, co ukryte: czy dobre było, czy złe” (Koh 12,14).

Przyjrzyjmy się więc przesłaniu tej intrygującej księgi, abyśmy słuchając jej fragmentów w najbliższych dniach potrafili otworzyć się na to, co Bóg zechce nam powiedzieć.

Kohelet głosi mądrość nagromadzoną przez wiele lat. Ostrzega młodych przed przywiązywaniem zbyt wielkiej wagi do ulotnych dóbr, które wydają się im tak istotne i cenne. Królestwa (czy też, w dzisiejszym języku, korporacje) powstają i upadają, a każdego z nas ostatecznie czeka śmierć. Tak więc nic z tego, o co zabiegamy, nie pozostanie naszą własnością na zawsze.

Jednak w wynurzeniach Koheleta na temat marności wszystkiego pojawia się jeden punkt oparcia, na który zawsze możemy liczyć: to prawdziwa mądrość i solidny fundament, jakim jest Bóg. To On jest **„jednym pasterzem”** (Koh 12,11), jedynym źródłem prawdziwej i trwałej mądrości, który nagrodzi każdego z nas za to, co uczyniliśmy.

Przesłanie Koheleta pozostaje aktualne także dziś. Mędrzec ostrzega przede wszystkim przed czerpaniem sensu życia z jakichkolwiek innych źródeł niż Bóg. Kiedy zrobię doktorat, kiedy dostanę awans, kiedy znajdę odpowiednią osobę, żeby założyć rodzinę – wtedy będę szczęśliwy i poczuję, że mam po co żyć.

Jednak żadna z tych wartości, nawet najlepsza, najbardziej satysfakcjonująca czy szlachetna, nie zastąpi Boga. Dlatego właśnie **„wszystko jest marnością”** (Koh 1,2) – mówi Kohelet.

W ciągu najbliższych dni otworzymy serca na mądre przestrogi Koheleta. Pozwólmy, by ponadczasowa mądrość Boga zawarta w tej księdze wytrąciła nas z letargu. I miejmy w pamięci modlitwę **św. Teresy z Avili**:

„Wszystko mija, lecz Bóg jest niezmienny. Temu, kto posiadał Boga, niczego nie braknie. Bóg sam wystarczy.”

Ps 90,3-6.12-14.17 **Łk 9,7-9**

O wszystkich tych wydarzeniach usłyszał również tetrarcha Herod i był zaniepokojony. Niektórzy bowiem mówili, że Jan powstał z martwych; inni, że Eliasz się zjawił; jeszcze inni, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał. Lecz Herod mówił: Jana ja ściąć kazałem. Któż więc jest Ten, o którym takie rzeczy słyszę? I chciał Go zobaczyć.
--



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :
25 września 2026

Lekcja **19**

Temat: **Pan Jezus** blisko naszego życia - zaproś Go

Koh 3,1-11 (Biblia Tysiąclecia)

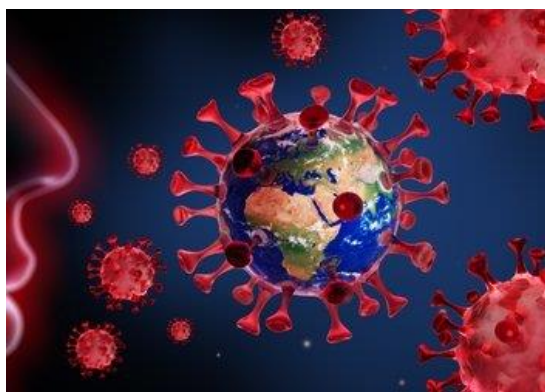
Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem: Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wrywania tego, co zasądzono, czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania, czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas płasów, czas rzucania kamieni i czas ich zbierania,

czas pieszczot cielesnych i czas wstrzymywania się od nich, czas szukania i czas tracenia, czas zachowania i czas wyrzucania, czas rozdzierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia, czas miłowania i czas nienawiści, czas wojny i czas pokoju.

Cóż przyjdzie pracującemu z trudu, jaki sobie zadaje? Przyjrzałem się pracy, jaką Bóg obarczył ludzi, by się nią trudzili. Uczynił wszystko pięknie w swoim czasie, dał im nawet wyobrażenie o dziejach świata, tak jednak, że

nie pojmie człowiek dzieł, jakich Bóg dokonuje od początku aż do końca.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”



Koronawirus przewrócił nasze życie do góry nogami. To, co dotąd uważaliśmy za oczywiste – że szkoły, restauracje i różne punkty usługowe są otwarte, że możemy podróżować, dokąd chcemy – nagle przestało być aktualne.

Jak wielkie wyzwania postawił przed nami ten rok!

Uścisk czy podanie ręki zostały zastąpione przez skiniecie głową z bezpiecznej odległości. Nastął czas zachowywania dystansu społecznego od przyjaciół, a zarazem przybliżenia się do tych, z którymi mieszkamy pod jednym dachem.

Czy to nie zdumiewające, jak bardzo dzisiejsze czytanie z Księgi Koheleta przystaje do tamtego momentu historii?

Opisuje ono wprawdzie zwyczajne życiowe koleje, ale w tym roku nabiera szczególnego znaczenia. Jest to czas lęku i cierpienia dla zarażonych wirusem, czas żałoby dla tych, którzy stracili swoich najbliższych, czas wdzięczności dla tych, którzy zachowali zdrowie.

Jako chrześcijanie wiemy, że **Jezus przez cały czas panuje nad sytuacją.**

On „**uczynił wszystko pięknie w swoim czasie**” (Koh 3,11).

- ❖ On jest z nami podczas pandemii, tak jak był z nami we wszystkich innych próbach. A będąc z nami, nie przestaje wylewać na nas swoich łask, także w trudnych sytuacjach.
- ❖ Umacnia nas swoją łaską do przezwyciężania przeszkód, jakie przed nami stają.
- ❖ Zachęca do złączenia naszych cierpień z Jego cierpieniem na krzyżu.
- ❖ Wciąż podtrzymuje obietnicę nowego życia, teraz i na wieki.

Dziś uświadom sobie jeszcze raz to wszystko, co przeżyłeś w ciągu tamtych miesięcy – wzloty i upadki, dobre i złe chwile – i ofiaruj to wszystko Chrystusowi.

Pozwól Mu wejść w każdą z tych sytuacji. On nie potępi cię za to, że czujesz się zniechęcony, przerażony czy samotny. Zrozumie zdenerwowanie i niepokój, jakie przeżywasz próbując poukładać na nowo zdeorganizowane przez epidemię życie. Pozwól Mu towarzyszyć ci dzień po dniu w tym trudnym czasie. On chce cię uzdrawiać i jednoczyć się z tobą. I kiedy nie możesz ucisnąć przyjaciela, zawsze możesz znaleźć pociechę w objęciach Jezusa.

„Panie, dziękuję Ci za to, że jesteś moim oparciem w dobrych i złych chwilach.”

Ps 144,1-4 **Lk 9,18-22**

Gdy raz modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: Za kogo uważają Mnie tłumy? Oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał. Zapytał ich:

A wy za kogo Mnie uważacie? Piotr odpowiedział: Za Mesjasza Bożego. Wtedy surowo im przykazał i napomniął ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :

26 września 2026

Lk 9,43b-45 (Biblia Tysiąclecia)

Gdy tak wszyscy pełni byli podziwu dla wszystkich Jego czynów, Jezus powiedział do swoich uczniów: Weźcie wy sobie dobrze do serca te właśnie słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. **Lecz oni nie rozumieli** tego powiedzenia; było ono zakryte przed nimi, tak że go nie pojęli, a bali się zapytać Go o nie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Uczniowie nie mogli pojąć, co ma na myśli Jezus mówiąc im, że zostanie „**wydany w ręce ludzi**” (Lk 9,44). Nie był to zresztą ani pierwszy, ani ostatni raz, kiedy nie rozumieli Jego słów.

- ❖ Ewangelista Marek pisze, że po nakarmieniu pięciu tysięcy ludzi uczniowie „**nie zrozumieli (...) zajścia z chlebami**” (Mk 6,52).
- ❖ Także kiedy Jezus ostrzegał ich przed „kwasem faryzeuszy”, zdezorientowani uznali, że chodzi Mu o to, iż zapomnieli zabrać ze sobą chleba (Mk 8,14-16).

I my, podobnie jak uczniowie, stajemy w sytuacjach, kiedy nie do końca rozumiemy słowa i czyny Jezusa. Czasami wydaje nam się, że On jest nieobecny.

Takie wrażenie możemy odnieść w chwilach próby. Ale także w naszej zwyczajnej codzienności zdarza się nam skrobać po głowie i zastanawiać, co właściwie Bóg ma na myśli albo czego od nas oczekuje.

Jak więc mamy pogodzić to, co dzieje się w naszym życiu, z tak bardzo ludzkim pragnieniem rozumienia tego, co Bóg czyni, i nadal trwać w ufności?

➤ **Spójrzmy na uczniów.**

Nawet nie rozumiejąc, szli dalej za Jezusem, ponieważ mieli z Nim głęboką relację. Ufali, że On ich kocha i ma na względzie ich największe dobro.

I my **szukajmy oparcia w naszej relacji z Panem.**

Uczciwie wypowiadajmy przed Nim nasze myśli, uczucia i wątpliwości, a następnie trwajmy przed Nim w ciszy serca, czekając na odpowiedź.

Być może pojawi się w naszym umyśle jakiś obraz, wspomnienie czy fragment Pisma Świętego zapewniający o Bożej miłości i wierności. A może ogarnie nas Boży pokój.

Nawet jeśli nie otrzymasz odpowiedzi na konkretne pytanie ani rozwiązania palącego problemu, **przychodź dalej do Jezusa.**

Otwieraj Biblię, wychwalaj Go, wyrażaj Mu swoją miłość.

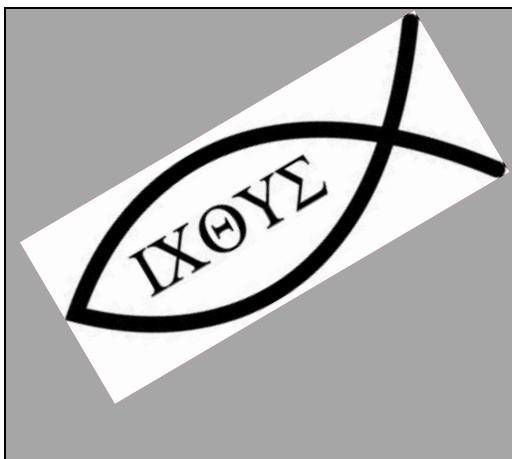
Nie będzie milczał wiecznie, przyjdzie czas, gdy otrzymasz odpowiedź. Uczniowie nie od razu zrozumieli, dlaczego Jezus musiał umrzeć. Jednak Pan w końcu objawił im to jasno powstając z martwych. Obyśmy i my, jak uczniowie, złożyli swoją ufność w Panu i uwieryli, że On objawi nam swój plan we właściwym czasie.

„Jezu, ufam Tobie.”

Koh 11,9--12,8 Ps 90,3-6,12-14.17

Ciesz się, młodzieńcze, w młodości swojej, a serce twoje niech się rozwesela za dni młodości twojej. I chodź drogami serca swego i za tym, co oczy twe pociąga; lecz wiedz, że z tego wszystkiego będzie cię sądził Bóg! Więc usuń przynębenie ze swego serca i oddal ból od twego ciała, bo młodość jak zorza poranna szybko przemija.

Pomnij jednak na Stwórcę swego w dniach swej młodości, zanim jeszcze nadejdą dni niedoli i przyjdą lata, o których powiesz: Nie mam w nich upodobania; zanim zaćmi się słońce i światło, i księżyc, i gwiazdy, i chmury powrócą po deszczu; w czasie, gdy trząść się będą stróże domu, i uginać się będą silni mężowie, i będą ustawały kobiety mielące, bo ich ubędzie, i zaćmią się patrzące w oknach; i zamkną się drzwi na ulicę, podczas gdy łoskot młyna przycichnie i podniesie się do głosu ptaka, i wszystkie śpiewy przymilkną; odczuwać się nawet będzie lęk przed wyżyną i strach na drodze; i drzewo migdałowe zakwitnie, i ocieężała stanie się szarańcza, i pękać będą kapary; bo zdążyć będzie człowiek do swego wiecznego domu i kręcić się już będą po ulicy płaczki; zanim się przerwie srebrny sznur i stłucze się czara złota, i dzban się rozbije u źródła, i w studnię kołowrót złamany wpadnie; i wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał. Marność nad marnościami - powiada Kohelet - wszystko marność.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela

27 września 2026

Flp 2,1-11 (Biblia Tysiąclecia)

Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli - jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakiś udział w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie - dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz

w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdym na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich! To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie.

On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że **Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Od upadku naszych pierwszych rodziców do dzisiejszych kłótni rodzinnych świat w kwestii relacji międzyludzkich często kieruje się jedną i tą samą zasadą – za wszelką cenę staraj się o to, by twoje było na wierzchu.

Walcz o siebie. Upieraj się przy swoim zdaniu, nawet jeśli nie masz racji. Nie rezygnuj ze swoich praw.

➤ **Jakże inna jest droga Pana!**

Weźmy na przykład dzisiejsze drugie czytanie.

Św. Paweł pisze, że Jezus nie wymagał, abyśmy poddali się Jemu, ale sam stał się nam poddany.

- ✚ **On, który jest Panem wszystkich**, przyjął „**postać sługi**” (Flp 2,7), oddając siebie ludziom, dzień po dniu ich uzdrawiając i uwalniając.
- ✚ **On, który jest mądrością Bożą**, cierpliwie ukazywał drogi przebaczenia i świętości.
- ✚ **On, czysty i nieskażony grzechem**, pochylał się, by obmywać brudne, zakurzone stopy.

Wreszcie, w ostatnim akcie poddania, nie stawiał oporu, gdy Go wyszydzaliśmy, biliśmy i krzyżowaliśmy.

- ❖ Nie dlatego, że był słaby, ale dlatego, że był mocny.
- ❖ Nie dlatego, że pogodził się z przegraną, ale dlatego, że była to Jego droga do zwycięstwa.

I Bóg przyznał Mu słusność. Ponieważ Jezus przedłożył pokorę nad pychę i służbę nad przemoc, Bóg Ojciec wywyższył Go ponad wszystko jako Pana.

Jezus nie przyszedł po to, by zwyciężyć w dyskusji, ale by zdobyć nasze serca. Uniżając samego siebie pokazał, że Jego miłość jest realna, mocna i wieczna.

A dziś prosi, byśmy naśladowali Jego przykład. Abyśmy służyli innym, gdyż On sam przyszedł nie po to, aby Mu służono, lecz aby służyć. Prosi, abyśmy zdobywali serca ludzi, zamiast kruszyć ich wolę. Nie jest to łatwe.

Czasami oznacza troskliwą opiekę nad wymagającą teściową, współpracę z trudnym członkiem zespołu lub sprzątanie – po raz kolejny – pokoju nastoletniego dziecka. Nie masz też gwarancji sukcesu. Nigdy nie wiesz do końca, czy uda ci się zdobyć serce drugiej osoby. Ale twoje postępowanie będzie miłe Jezusowi, a to już samo w sobie jest nagrodą.

„Panie, naucz mnie być sługą według Serca Twego.”

Mt 21,28-32

Co myślicie?

Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy! Ten odpowiedział: Idę, panie!, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: Nie chcę. Później jednak opamiętał się i poszedł. Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca? Mówią Mu: Ten drugi. Wtedy Jezus rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnicę uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć.